

Szczególny rok

Budowa bloków komunalnych na Michałowie i rozbudowa SOR-u, wprowadzenie szkolnego budżetu obywatelskiego, powołanie Radomskiej Rady Kobiet i Miejskiego Rzecznika Praw Ucznia – władze Radomia podsumowały 2024 rok.

str. 3

Gdzie wrzucić torebkę?

Od 1 stycznia do kontenera na odpady zmieszane nie wrzucimy już podartych skarpetek, zdefasonowanej czapki, przetartej torebki czy pożółkłych firanek. Muszą trafić do specjalnego pojemnika. W Radomiu na razie takich nie ma, więc pozostaje PSZOK albo kontenery PCK.

str. 4

Mocny fundament

Pięć młodych, zdolnych osób otrzymało stypendia Rady Miejskiej w Radomiu. Wyróżnienia przyznane zostały w trzech kategoriach: sportowej i artystycznej oraz za działalność naukową i społeczną. – Liczymy, że start w Radomiu będzie takim mocnym fundamentem dla tych młodych ludzi. Że będą o swoim mieście pamiętać – mówił Mateusz Tyczyński, przewodniczący RM.

str. 5

Radomka ze stratą

W pierwszym meczu trzeciej rundy Pucharu CEV siatkarki Moya Radomki Radom przegrały u siebie 1:3 z francuskim Vandoeuvre Nancy VB. W rewanżu, który rozegrany zostanie 22 stycznia we Francji, zespół Jakuba Głuszaka będzie więc musiał odrabiać straty.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK

7

ISSN 1895-8451

DNI

NR 936 PIĄTEK – CZWARTEK 10-16 STYCZNIA 2025

NAKLAD 10 000

Królewskie zaręczyny

Fot. Aleksandra Podlaska



Była rekonstrukcja przyjęcia poselstwa bawarskiego, pokazy rycerskie, wybijanie grosza praskiego i średniowieczne potrawy do spróbowania – w niedzielę, 29 grudnia z pl. Corazziego na Rynek przeszedł Orszak Królewski. Tym razem to Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemi Radomskiej przypomniała o zaręczynach Jadwigi Jagiellonki z Jerzym Bogatym z rodu Wittelsbachów, które miały miejsce na radomskim zamku w 1474 roku.

str. 7

REKLAMA

Nowe TAXI w Radomiu!

zeskanuj lub zadzwoń



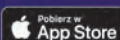
QR TAXI



780 780 597



I ZAMÓW!



rhmm

radomskie hale mięsne

Nasze TARGOWISKO

KUPCY ZAPRASZAJĄ

UL. WERNERA 10A / SZARYCH SZEREGÓW

Korekta rozkładów

Od soboty, 11 stycznia zostaną skorygowane rozkłady jazdy autobusów linii 18 i 23. Zmiany dotyczą liczby kursów wariantowych, wykonywanych poza granice Radomia.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, na linii 18 zostaną wprowadzone następujące korekty: skierowanie kursów z pętli Pruszków w soboty o godz. 16.10 oraz w niedzielę i święta o godz. 6.28, 12.10 i 16.10 po trasie podstawowej (skręt bezpośrednio z ul. Potkańskiego w ul. Nowa Wola Gołębiowska, bez obsługi wariantowego odcinka trasy przez miejscowość Kozłów – zmiana wprowadzana na wniosek gminy Jastrzębia); przesunięcie godzin odjazdów kursów zjazdowych do zajezdni Żakowice w dni powszednie z pętli Dworzec Główny PKP / pl. Dworcowy z godz. 7.40 na 7.42, a także w soboty, niedziele i święta z pętli Pruszków z godz. 21.05 na 21.07; zmiany czasów przejazdu między wybranymi przystankami na trasie tej linii (we wszystkie dni tygodnia).

Na linii 23 zostaną wprowadzone następujące korekty: skierowanie kursów z pętli Wólka Klwatecka / Mroza w dni powszednie o godz. 12.39 i 16.53 po trasie wariantowej, tzn. wydłużonej do pętli Zenonów (kursy powrotne z pętli Zenonów będą wykonywane o godz. 13.48 i 18.02 – zmiana wprowadzana na wspólny wniosek gmin Skaryszew i Kowala-Stepocina); przesunięcie godzin odjazdów kursów zjazdowych do zajezdni Żakowice w dni powszednie z pętli Wólka Klwatecka / Mroza z godz. 8.10 na 8.12 i z godz. 16.48 na 16.50; zmiany czasów przejazdu między wybranymi przystankami na trasie tej linii (wyłącznie w dni powszednie).

GT

Szczególny rok

Budowa bloków komunalnych na Michałowie i rozbudowa SOR-u, wprowadzenie szkolnego budżetu obywatelskiego, powołanie Radomskiej Rady Kobiet i Miejskiego Rzecznika Praw Ucznia, program in vitro, 4 tys. nowych nasadzeń, 315 spektakli Teatru Powszechnego, zorganizowanie 120 koncertów – władze Radomia podsumowały 2024 rok. Z funduszy unijnych miastu udało się pozyskać 246 mln zł.

ŁUKASZ KOŚCIELNIAK

Jak stwierdził prezydent Radosław Witkowski, miniony rok był szczególny zwłaszcza pod kątem politycznym – większość mandatów w radzie miejskiej trafiła do przedstawicieli Radomskiego Paktu Samorządowego. Sam Witkowski wygrał wybory i po raz trzeci został wybrany gospodarzem miasta.

W ciągu ostatnich miesięcy sporo się w Radomiu działo. Na inwestycje – rozpoczęte lub już zakończone – miasto wydało 330 mln zł. Najważniejsze z nich to budowa bloków komunalnych na Michałowie, rozbudowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym, rozpoczęcie budowy dwóch trybun stadionu przy ul. Struga czy start programu Miasto Przyjaznych Zmian.

– Na pewno był to rok trudny, bo obowiązywały stare zasady finansowania samorządów; było wiele ograniczeń. Mimo nietatnych warunków finansowych do działania kontrolowaliśmy wiele inwestycji; udało się też rozpocząć kilka nowych, dużych zadań – ocenia Witkowski.

Jeśli chodzi o działania oświatowe, to przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 17 powstało nowe boisko, a przy X LO sala do gimnastyki korekcyjnej. To nie wszystko. – Podjęliśmy decyzję o wprowadzeniu szkolnego budżetu obywatelskiego, który będzie zorganizowany w tym roku; przeprowadzono już konsultacje z uczniami,



Fot. Szymon Wykoma

zabezpieczono środki w budżecie. Powołano też Radomską Radę Kobiet, która pełni rolę doradczą i opiniującą przy prezydencie Radomia. Ponadto został wyłoniony Miejski Rzecznik Praw Ucznia. Dbając o bezpieczeństwo psychiczne, wprowadziliśmy program do monitorowania i wykrywania przemocy rówieśniczej – wlicza wiceprezydent Katarzyna Kalinowska.

Wiele działo się również w służbie zdrowia. Poza budowanym SOR-em w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym powstała nowa serwerownia i system poczty pneumatycznej. Dwie nowe karetki i sprzęt medyczny trafiły natomiast do pogotowia. – Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego

wyjeżdżała do pacjentów w 2024 roku aż 31 tys. razy, a SOR przy Radomskim Szpitalu Specjalistycznym udzielił pomocy prawie 38 tys. pacjentów – informuje wiceprezydent Marta Michalska-Wilk.

Z terapii po mastektomii skorzystały 32 kobiety, a z programu in vitro – 49 par; 18 z nich już może się cieszyć albo wkrótce będzie się cieszyć z narodzin dziecka. Miasto od kilku lat prowadzi aktywną politykę senioralną. W ubiegłym roku zorganizowało ponad 60 wydarzeń dla najstarszych mieszkańców. W trzech turach Balu Seniora wzięło udział 1800 osób. Odbyło się też ok. 30 wieczorków tanecznych.

Ponadto miasto było współorga-

nizatorem ponad 2,5 tys. wydarzeń w Centrum Organizacji Pozarządowych. Zakład Usług Komunalnych dokonał 4 tys. nowych nasadzeń. Wydano 21 tys. dowodów osobistych, zarejestrowano 30 tys. samochodów, wydano 5 tys. praw jazdy, natomiast uprawnienia straciło 517 kierowców.

Sporo działo się też w ubiegłym roku w kulturze. Wydarzenia w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej obejrzało w sumie 96 tys. widzów. – 65 tys. widzów gościło w radomskim teatrze na 315 spektaklach. Mieliliśmy sześć premier, w tym tę najsłynniejszą – „Ślub” nowojorskiego Teatru La MaMa; przypomnę, że współprodukowany przez nas spektakl został najpierw przedstawiony w Nowym Jorku, potem w Radomiu i dalej w kolejnych miejscach naszego kraju – informuje wiceprezydent Łukasz Molenka. – 6 tys. osób obejrzało wystawy w Kamienicy Deskurów, odbyło się 120 koncertów – praktycznie co trzy dni można było brać udział w takim wydarzeniu. Wystąpili tacy artyści, jak Bonnie Tyler, Urszula Dudziak, Dżem, Lady Pank, Krystyna Prońko, SBB czy Tribute To Miles Orchestra.

Miasto z Unii Europejskiej pozyskało w ubiegłym roku 246 mln zł; to pieniądze, które już wpłynęły na konto samorządu.

W minionych miesiącach zorganizowano osiem mobilnych zbiórek śmieci, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem.

Pierwszy był Tadeusz

W szpitalu na Józefowie pierwsza w tym roku była dziewczynka. Pierwszy radomianin urodził się natomiast w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym – Tadeusz przyszedł na świat 2 stycznia.



Fot. Piotr Komarowski

2 stycznia o godz. 8.29. Ważył 3540 g, a mierzył 55 cm.

W ubiegły piątek pierwszy radomianin w 2025 roku tradycyjnie powitali przedstawiciele władz miejskich. – Olbrzymie gratulacje dla rodziców! Mały Tadeusz, mały

radomianin... Wiem, że to duże wzwanie, ale cieszę się, że możemy wręczyć rodzicom symboliczny upominek z okazji narodzin dziecka. Mam nadzieję, że młody Tadeusz zwiąże swoje życie zawodowe i rodzinne z naszym miastem – zauważył prezydent Radosław Witkowski.

Rodzice Tadeusza otrzymali od władz miasta czek na 2 tys. zł i zestaw gadżetów. W domu na panią Klaudię i pana Tomasza czeka star-

sza córka, Zofia, która również przyszła na świat w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi. Oba porody wspominać bardzo dobrze. Po jednym dniu już jestem na nogach i w pełni sprawna. To zasługa personelu; bez niego byłoby trudno – przyznała pani Klaudia.

GT

Krzysztof Sońta nie żyje

Był poseł Prawa i Sprawiedliwości, a także radny Rady Miejskiej w Radomiu, sympatyk sportu i ceniony nauczyciel zmarł 6 stycznia. Miał 56 lat.

Absolwent warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, studiów podyplomowych z zakresu prawa administracyjnego oraz Studium Rodziny na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Na początku swojej drogi zawodowej uczył m.in. w radomskiej PSP nr 21, w latach 1995-97 dyrektor PSP nr 44. W latach 1999-2002 był kierownikiem oddziału w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim. Samorządowiec; w latach 1998-2007 radny Rady Miejskiej w Radomiu.

W 2005 roku bez powodzenia kandydował do Senatu. W wyborach parlamentarnych w 2007 został wybrany na posła z listy Prawa i Sprawiedliwości. Dwa lata później bez powodzenia kandydował do Parlamentu Europejskiego. W 2011 roku został pełnomocnikiem prezydenta Radomia ds. osób

wykluczonych, a rok później – dyrektorem Zespołu Szkół Specjalnych nr 2.

W czerwcu 2014 ponownie objął mandat posła – w miejsce Zbigniewa Kuźmiuka, który został wybrany na europosła. W wyborach parlamentarnych w 2015 roku startował jako kandydat niezależny do senatu, nie uzyskał jednak mandatu.

W ostatnim czasie Krzysztof Sońta był dyrektorem Publicznej Szkoły Podstawowej nr 12 – Specjalnej w Radomiu. Podejmował wiele działań na rzecz osób niepełnosprawnych, zwłaszcza dzieci i młodzieży.

Sympatyk sportu, mocno zaangażowany w funkcjonowanie choćby radomskiej koszykówki (były prezes KS ROSA Sport-Radom, współzałożyciel MKS Piotrówka Radom) czy piłki nożnej. Wielokrotnie można go było spotkać na sportowych trybunach. Sam w przeszłości reprezentował barwy radomskich klubów.

Krzysztof Sońta przegrał walkę z chorobą 6 stycznia. W czwartek został pochowany na cmentarzu komunalnym na Firleju.



Gdzie wrzucić torebkę?

Od 1 stycznia do kontenera na odpady zmieszane nie wrzucimy już podartych skarpetek, zdefasonowanej czapki, przetartej torebki czy poślizgniętych firanek. Muszą trafić do specjalnego pojemnika. W Radomiu na razie takich nie ma, więc pozostaje PSZOK albo kontenery PCK.

● IWONA KACZMARSKA
WERONIKA SADOWSKA

1 stycznia na terenie całej Unii Europejskiej weszły w życie nowe przepisy dotyczące segregacji odpadów. Do pojemników na odpady zmieszane nie można, jak dotychczas, wrzucać używanej i uszkodzonej odzieży, ręczników, obrusów, zasłon, firanek, pościeli, koców, narzut, kuchennych ścierek, obuwia i galanterii, np. torebek, plecaków, pasków, rękawiczek itp. Wszystkie te rzeczy powinny trafić do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych albo do specjalnych pojemników lub worków.

Radomski magistrat już kilka miesięcy temu zwrócił się do spółdzielni mieszkaniowych z pytaniem, czy będą potrzebować pojemników na tekstylia i gdzie miałyby one zostać postawione.

– Wskazaliśmy miejsce praktycznie przy wszystkich wiatach śmietnikowych – mówi Kazimierz Woźniak, prezes Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego „Łuczniczka”. – I czekamy. Na razie nie dostaliśmy informacji zwrotnej, kiedy te pojemniki się pojawią i ile ich będzie. Na szczęście na terenie naszej spółdzielni mamy sporo kontenerów PKC na odzież, więc tam mieszkańcy – jeśli w najbliższym czasie mieć będą taką potrzebę – mogą wyrzucić niepotrzebne tekstylia.

Prezes Woźniak twierdzi, że jeśli miasto pojemników nie zapewni, to spółdzielnia je kupi.

Także władze Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie zostawią swoich mieszkańców samych z furą podartych skarpetek czy poplamionymi bluzkami. – Oczywiście planujemy postawić dodatkowe pojemniki – powiedziała nam Karolina Czerwonka-Domagala, prezes zarządu RSM. – Gdyby się okazało, że niektóre wiata śmietnikowe są za małe, to – mamy to zapisane, w ramach remontu – możemy je nawet poszerzyć.

Lokatorom budynków należących do Radomskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Administrator” na razie muszą wystarczyć stojące już przy wiatach śmietnikowych

pojemniki na tekstylia. – Mamy od lat podpisane umowy z dwiema firmami, które zużytą odzież wyrzucają do tych koszy przez naszych mieszkańców odbierają. I musimy powiedzieć, że to rozwiązanie sprawdza się, jak dotychczas, bardzo dobrze – twierdzi Remigiusz Barwicki, dyrektor pionu administracyjnego RTBS „Administrator”. – I nie mamy sygnałów od mieszkańców, że te pojemniki są niewystarczające, czy że są przepełnione. Każdą odzież tam można zostawić – i całą, ale już nam nieprzydatną, ale też starą, podartą; oni to segregują i ewentualnie dalej przetwarzają.

Dyrektor Barwicki zapewnia, że

zastępca prezesa ds. technicznych SM Ustronie.

Niestety, pojemniki na odzież nie pojawiają się w Radomiu tak prędko. – Tekstylia to nie jest taki sam odpad, jak plastik, szkło czy makulatura. Chcieliśmy je zbierać tak, jak zbieramy elektrośmieci, w specjalnych pojemnikach. Wystaliśmy też zapytania do spółdzielni mieszkaniowych, żeby się zorientować, ile tych pojemników potrzebowałibyśmy. I znaleźliśmy firmę, która ustawiłaby kontenery na terenie miasta i odbierała z nich tekstylia – tłumaczy Agnieszka Korczak, dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi



Fot. Szymon Wilkna

Administrator będzie analizował sytuację przez najbliższe miesiące. – Jeśli się okaże, że mieszkańcy podstawią pod jakąś wiatę odzież w workach, że te kontenery na tekstylia są przepełnione, to rozważymy albo zwiększenie częstotliwości odbioru, albo dostawimy kilkanaście pojemników w różnych miejscach – mówi.

Także Spółdzielnia Mieszkaniowa Ustronie już kilka miesięcy temu wysłała miastu listę z lokalizacją pojemników na tekstylia na swoich osiedlach. – I teraz czekamy. Usłyszeliśmy, że te kontenery powinny się pojawić na początku lutego – powiedział nam Robert Chrobotowicz,

UM. – Niestety, okazało się, że są pewne problemy prawne i na razie tych pojemników nie dostaniemy.

Do czasu rozwiązania tej kwestii miasto zamierza częściej niż dotychczas organizować mobilne zbiórki odpadów; do dotychczasowych frakcji doszłyby nie tylko tekstylia, ale i szkło. Planowane jest także spotkanie z przedstawicielami PCK – chodzi o to, by pojemniki organizacji radomianie mogli wykorzystywać, czasowo, do segregowania.

Nowe przepisy mają służyć ograniczeniu ilości tekstyliów trafiających na składowiska odpadów, zwiększeniu recyklingu oraz promowaniu ponownego użycia odzieży.

Nie wystarcza

Władze Radomia skierowały do sądu kolejny pozew w związku z niewystarczającą subwencją oświatową. Tym razem dotyczy on 2021 roku i kwoty prawie 63 mln zł.

Pierwszy pozew miasto złożyło na początku 2024 roku. Tą drogą postanowiło odzyskać 52 mln zł ze Skarbu Państwa w związku z niewystarczającą subwencją za 2020 rok. Zespół urzędników przez kilka miesięcy analizował i zbierał dane, które pozwoliły na wyliczenie dokładnej kwoty.

– Kolejny pozew oświatowy jest kontynuacją działań, które zostały podjęte w ubiegłym roku. Teraz zostały zebrane dane dotyczące roku 2021 i kwota, która została skalkulowana, jest naszym roszczeniem. To blisko 63 mln zł. To kwota, która wprost wynika z rozporządzeń i ustaw, związanych z finansowaniem zadań oświatowych – wyjaśnia wice-

prezydent Katarzyna Kalinowska.

Władze miasta liczą, że pozew oświatowy przyczyni się do zmiany zasad finansowania edukacji. – Oczywiście, kierując ten pozew, mamy nadzieję, że w ślad za tym, jak zmieniły się zasady finansowania samorządów, zmieniają się również zasady finansowania oświaty. I kalkulacja potrzeb oświatowych będzie bardziej odpowiadała rzeczywistym wydatkom. Tak, żeby ta kwota, która każdego roku dokładana jest do zadań oświatowych, nie była coraz większa – tłumaczy wiceprezydent.

Oba pozwy opiewają łącznie na ponad 115 mln zł.

MK

Marketu nie będzie

Zniknął spalony przed ponad rokiem parterowy dom przy ul. Kwiatkowskiego. Właściciele rozebrali też budynki obok.

Jednorodzinny, drewniany domek przy ul. Kwiatkowskiego, w pobliżu kościoła św. Rafała Kalinowskiego od dłuższego czasu stał pusty. W czerwcu 2023 roku doszło tam do pożaru – spalił się dach kryty papą. Częściowo wypalony budynek przetrwał ponad rok. Kilka tygodni temu został wyburzony, a cały teren uprzątnięto. W tym samym czasie rozebrano także trzy inne domy, stojące obok.

– Podobno w tym miejscu ma powstać jakiś kolejny supermarket. Jeśli tak, to tam zapanuje straszliwy chaos komunikacyjny! Przecież obok jest

bardzo ruchliwe rondo – alarmują mieszkańcy Ustronia.

Nieruchomości są prywatną własnością. – Właściciel zwrócił się do miasta o zgodę na wyburzenie czterech budynków mieszkalnych i to na razie wszystko. Nikt nie występował do miasta ani o wydanie warunków zabudowy, ani o pozwolenie na budowę w tym miejscu czegokolwiek – powiedział nam Janusz Kalinowski z biura prasowego urzędu miejskiego.

NIKA

Na ratunek

Od Wigilii do Nowego Roku karetki Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego wyjeżdżały 1060 razy. Po pomoc do ambulatorium zgłosiło się natomiast 912 osób.

– Lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni pogotowia ratunkowego w Radomiu oraz ambulatorium nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej mieli w okresie świąteczno-noworocznym mnóstwo pracy – mówi Elżbieta Cieślak, dyrektor Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

Ratownicy byli wzywani do osób, które skarżyły się m.in. na ból brzucha i ból w klatce piersiowej; były też przypadki omdleń i duszności. Dochodziło także agresywnych zachowań pod wpływem alkoholu.

W noc sylwestrową zespoły ratownictwa medycznego wzywano do poszkodowanych przez petardy – ktoś miał uraz dłoni, ktoś uraz gałki ocznej. Odpalana petarda uderzyła także dwuletnie dziecko; oparzyła mu rękę.

W ostatnią noc starego roku na Szpitalny Oddział Ratunkowy Radomskiego Szpitala Specjalistycznego trafiło z kolei 27 pacjentów, w tym 20 po północy. Kilka przypadków to obrażenia ciała od wybuchu fajerwerków. – Jeden z pacjentów podczas odpalania petardy stracił palec. Drugi miał ranę na czole wymagającą szycia – informuje Wiktoria Stefańska, rzeczniczka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Pozostali pacjenci mieli urazy kończyn dolnych lub byli w stanie upojenia alkoholowego. Jak przekazuje rzeczniczka, pojedyncze przypadki internistyczne związane były ze złym samopoczuciem.


MK, WERSAD

REKLAMA

 **CzarnoBiałe**
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń  663-989-073 i 603-192-520

Mocny fundament

Pięć młodych, zdolnych osób otrzymało stypendia Rady Miejskiej w Radomiu. Wyróżnienia przyznane zostały w trzech kategoriach: sportowej i artystycznej oraz za działalność naukową i społeczną. – Liczymy, że start w Radomiu będzie takim mocnym fundamentem dla tych młodych ludzi. Że będą o swoim mieście pamiętać – mówił Mateusz Tyczyński, przewodniczący RM. – Przed nimi wielkie kariery, a my chcemy ich wspierać w dalszym rozwoju.

WERONIKA SADOWSKA

Stypendia radomskich rajców to forma docenienia działalności młodych radomian – uczniów i absolwentów szkół średnich w trzech obszarach. Stypendium im. Jacka Malczewskiego przyznawane jest rozpoczynającemu studia radomianinowi, absolwentowi szkoły średniej ze szczególnymi osiągnięciami z zakresu sztuk pięknych oraz wykazującemu aktywność społeczną. Stypendium im. Józefa Piłsudskiego trafia w ręce rozpoczynającego studia radomianina, wykazującego się wysokimi osiągnięciami w nauce i działalnością społeczną. Natomiast stypendium im. Antoniego Czortka i Kazimierza Paździora kapituła może przyznać uczniowi radomskiej szkoły, będącemu zawodnikiem radomskiego klubu sportowego, uprawiającemu dyscyplinę olimpijską w kategorii juniorów i młodzieżowców, wykazującemu się wysokimi osiągnięciami sportowymi i zaangażowaniem na rzecz Radomia.

W ostatnich dniach starego roku pięcioro uczniów i absolwentów radomskich szkół otrzymało czeki. – Liczymy, że start w Radomiu będzie dla tych młodych ludzi takim mocnym fundamentem. Że będą o swoim mieście pamiętać, no a miasto da im to, co jest w stanie im dać – mówił Mateusz Tyczyński, przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu. – Część tych młodych ludzi już opuściła Radom i poleciała w świat. Przed nimi wielkie kariery, a my chcemy ich wspierać w dalszym rozwoju.

Stypendium im. Antoniego Czort-



Fot. Piotr Nowakowski

ka i Kazimierza Paździora trafiło do Antoniny Piechoty i Piotra Mańturza. Każde z nich otrzymało czek na 2,5 tys. zł. Antonina Piechota ma 16 lat; już trzykrotnie zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski w rzucie oszczepem. Uczęszcza do II klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Radomiu. – To dla mnie naprawdę wielkie wyróżnienie i motywacja do dalszego działania. Na

pewno chciałabym nadal reprezentować radomski sport – podkreślała stypendystka.

Piotr Mańturz od 10 lat trenuje tenis stołowy; na swoim koncie ma m.in. tytuł dwukrotnego mistrza Polski, w tym roku również wygrał turnieje w Argentynie, Tajlandii i Francji. – Na pewno to stypendium przeznaczone na samorozwój sportowy, jakieś treningi fizyczne i tym podob-

ne rzeczy- zdradził naszej reporterce.

Stypendium im. Józefa Piłsudskiego za działalność naukową i społeczną otrzymali Mikołaj Maksymiuk i Jan Kozłowski. Także w tym przypadku każdy ze stypendystów otrzymał czek na 2,5 tys. zł.

Mikołaj Maksymiuk pełnił funkcję przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miejskiej Radomia, na której wniosek miasto powołało m.in. rzecz-

nika praw ucznia. – To stypendium to przede wszystkim taka motywacja mentalna, że ktoś dostrzega moją działalność społeczną – stwierdził.

Jan Kozłowski skończył VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego, teraz jest na pierwszym roku studiów medycznych na uczelni w Niemczech. Finalista olimpiady biologicznej i podwójny finalista olimpiady statystycznej. – W przyszłości chciałbym zostać onkologiem i pracować nad nowymi terapiami. Takie stypendium nie tylko motywuje, ale także pozwala uzyskać nowe materiały naukowe – przyznał.

W przypadku stypendium im. Jacka Malczewskiego czek na 5 tys. zł powędrował do Justyny Maślanki, absolwentki Zespołu Szkół Muzycznych, która w tej chwili studiuje w Stanach Zjednoczonych. – Stypendia zawsze motywują do podejmowania kolejnych kroków, bo wiemy, że jesteśmy widziani, doceniani i nasza praca się po prostu oplaca – powiedziała nam stypendystka.

Wnioski o stypendium można było składać do 15 października ubiegłego roku. O przyznaniu wyróżnień w każdej z kategorii decydowała osobna kapituła. – Mieliśmy duży problem, żeby wybrać osoby, które otrzymają stypendium. Gratuluję wszystkim nagrodzonym, bo to naprawdę duże osiągnięcia – przyznała prof. Elżbieta Safata, członkini kapituły stypendium im. Józefa Piłsudskiego. – Życzę im dalszych sukcesów i mam nadzieję, że w następnym roku będziemy mieli taki sam kłopot, aby wybrać tych najlepszych.

Mniej urodzeń, mniej zgonów

Najstarsza radomianka urodziła się w 1920 roku, a 25 osób mieszkających w Radomiu przeżyło ponad 100 lat. W 2024 najchętniej nadawany mi imionami były: Zofia, Pola i Maria oraz Antoni, Nikodem i Mikołaj.

Urząd Stanu Cywilnego w Radomiu podsumował kolejny rok swojej działalności, ukazując zmieniające się trendy demograficzne i społeczne w mieście.

W 2024 roku zarejestrowano 2 tys. 102 urodzenia, z czego 356 dzieci przyszło na świat poza granicami naszego kraju. To spadek w porównaniu do 2023 roku, kiedy odnotowano 2 tys. 321 urodzeń. Nie mówiąc już o roku 2018, kiedy to radomski USC zanotował ponad 3,5 tys. urodzeń.

Wśród nowo narodzonych w ubiegłym roku dzieci 49 proc. stanowiły dziewczynki, a 51 proc. chłopcy. Najpopularniejsze imiona to Zofia, Pola, Maria, Maja, Julia oraz Antoni, Nikodem, Mikołaj, Jan i Stanisław. Wśród rzadziej wybieranych imion znalazły się m.in. Agnieszka, Teresa, Harmonia, Kazimiera, Lara, Krystyna, Konstancja, Aurelia, Florian, Kordian, Leo, Kazimierz, Jerzy, Jeremi, Cyprian, Henryk i Leopold.

W 2024 zarejestrowano 3 tys. 115 zgonów, czyli o 22 mniej niż rok wcześniej.

Urząd Stanu Cywilnego odnotował 794 małżeństwa, w tym 382 wyznaniowe. Z kolei 277 ślubów zawarto w urzędzie, a 21 odbyło się w innych miejscach. 114 małżeństw zawartych poza granicami Polski wpisano do polskiego rejestru. W Radomiu 25 osób zawarło małżeństwa z cudzoziemcami. Pannie wybierały obywateli Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Białorusi i Gruzji, a panowie – obywateli Ukrainy, Białorusi, Peru, Meksyku i Brazylii.

Do urzędu wpłynęło 335 wyroków rozwodowych oraz dwa orzeczenia o separacji. Jednocześnie 115 par świętowało jubileusze długotrwałego pożycia małżeńskiego.

W minionym roku wydano 155 decyzji dotyczących zmiany imienia lub nazwiska.

W Radomiu mieszka obecnie 25 osób w wieku 100 lat i więcej, a najstarsza radomianka urodziła się w 1920 roku.

CT

Możliwe dofinansowanie

Jak uzyskać dofinansowanie na remont zabytku, będzie się można dowiedzieć 17 stycznia.

O możliwościach i warunkach otrzymania wsparcia na prace restauratorskie i konserwatorskie przy zabytkach będą mówić: Łukasz Molenda, zastępca prezydenta Radomia, Marcin Dawidowicz, mazowiecki konserwator zabytków, Dawid Ruszczyk, dyrektor radomskiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego i Łukasz Guzowski z radomskiego oddziału Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych.

Na spotkanie, które odbędzie się w piątek, 17 stycznia o godz. 16 w Kamenicy Deskurów (Rynek 15) organizatorzy zapraszają zwłaszcza właścicieli obiektów, które są w rejestrze zabytków lub w gminnej ewidencji zabytków.

Obecnie karty adresowe w gminnej ewidencji zabytków ma 630 obiektów z terenu miasta, a 219 z nich jest również w rejestrze zabytków.

Warto podkreślić, że spotkanie odbędzie się w obiekcie wpisanym do rejestru zabytków, którego remont został dofinansowany z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej w latach 2014-2020.

Loty dwa

Zarządzający lotniskiem w Radomiu negocjuje z sześcioma liniami lotniczymi. Na razie port przyniósł ponad 60 mln zł strat.

W odpowiedzi na interpelację wiceminister Maciej Lasek poinformował, że trwają negocjacje z liniami lotniczymi, które miałyby latać z Portu Lotniczego Warszawa–Radom w kolejnych sezonach. „Obecnie Zarządzający Portem Lotniczym prowadzi negocjacje z 6 przewoźnikami lotniczymi, którzy wstępnie deklarują operowanie z Lotniska w sezonach lato 2025 r./lato 2026 r., uzależniając m.in. swoją obecność od dostępności floty” – napisał wiceminister.

W tej samej odpowiedzi pojawiły się także kwoty strat, które przyniosło lotnisko. Strata finansowa Lotniska Warszawa” – Radom za cały 2023 rok wyniosła 32,8 mln PLN, a w okresie 10 miesięcy 2024 roku 28,6 mln PLN” – napisał Maciej Lasek.

Z Radomia są obecnie realizowane zaledwie dwa połączenia – do Rzymu (LOT) i Larnaki (Wizz Air). W 2024 roku lotnisko obsłużyło ponad 110 tys. podróżnych.

Port Lotniczy Warszawa–Radom został uruchomiony pod koniec kwietnia 2023 roku. W pierwszym tygodniu funkcjonowania odprawił 1729 pasażerów, a rejsów było 12 w tygodniu. Marcin Horała, pełnomocnik ówczesnego rządu ds. CPK twierdził, że do końca 2023 z radomskiego lotniska skorzysta 150 tys. pasażerów. Aby port był rentowny, z Radomia musiałyby latać co najmniej 1-1,5 mln osób rocznie.

Budowa Portu Lotniczego Warszawa–Radom kosztowała ok. 800 mln zł.

MK

REKLAMA

KM -stomatologia zachowawcza
-protetyka
-usuwanie ósepek

STOMATOLOGIA

/KMstomatologia

ul. Kusocińskiego 21 lok.2
664 085 285
kmstomatologia@gmail.com

Sobota-Niedziela Zadzwoń

Kłaniali się radomianie

Już po raz trzynasty ulicami Radomia przeszedł Orszak Trzech Króli. Tradycyjnie przemarsz odbył się pod hasłem „Tobie, Królu i Panię kłaniają się radomianie”. – Chcemy, żeby to było święto całych rodzin. Cieszymy się, że przychodzą na orszak rodziny z małymi dziećmi – mówi ks. Gabriel Marciniak, organizator wydarzenia.



• LUKASZ KOŚCIELNIK

Orszak organizowany jest na pamiątkę Objawienia Pańskiego, które to święto potocznie nazywane jest Świętem Trzech Króli. Upamiętnia ono wizytę trzech mędrców ze Wschodu – Kacpra, Melchiora i Baltazara, którzy przybyli do Betlejem, aby oddać hołd nowo narodzonemu Jezusowi, a także ofiarować mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

– Chcemy, żeby to było święto całych rodzin. Cieszymy się, że przychodzą na orszak rodziny z małymi dziećmi. Rozdajemy korony, chorągiewki, magnesy na lodówki. Chcemy, żeby ci najmłodszy się cieszyli. Kiedy co roku udają się na kolędę, ludzie chwalą się tym, że byli na orszaku, pokazują korony. To udowodnia, że to wydarzenie potrzebne i cieszące się dużym zainteresowaniem. Orszak bez wątpienia wpisał się już w historię naszego miasta – przekonuje ks. Gabriel Marciniak.

W widowisku uczestniczył także prezydent Radosław Witkowski. – Orszak Trzech Króli gromadzi wielu radomian, którzy mogą rozmawiać, kolędować, wymieniać się życzeniami. Mam nadzieję, że ta tradycja, która utrwaliła się przez te lata, w kolejnych też będzie nam towarzyszyła – powiedział nam.

Uczestnicy orszaku spotkali się na rynku, by o godz. 12 wyruszyć w kierunku pl. Coraziego ulicami Wolność, Reja i Zeromskiego. Wszyscy zwracali uwagę na barwną oprawę tego wydarzenia. Były osiołki, a także trzej królowie na koniach. – My jesteśmy dla ludzi, dzieci, którzy robią sobie z nami zdjęcia. Potem jest orszak, jedziemy na jego początku, spotykamy się u zółbka i witamy wszystkich z narodzonym Chrystusem – zapewnia Andrzej Musiał, który wcielił się w rolę króla Kacpra.

Po drodze odegrane zostały sceny biblijne, a w rolach głównych wystąpili



członkowie różnych organizacji, domów pomocy społecznej czy warsztatów terapii zajęciowej. Zwieńczeniem była oddanie pokłonu Jezusowi w szopce betlejemskiej, a także koncert kolęd w wykonaniu zespołu etniczno-folkowego Karabanio.

Orszak Trzech Króli na terenie diecezji radomskiej odbył się nie tylko w Radomiu, ale także w Szydłowcu, Kozienicach, Lipsku, Zwoleniu czy

Przysusze. – Prawie tysiąc miejscowości zaangażowało się w ramach Fundacji Orszaku Trzech Króli w organizację takiego przedsięwzięcia. To tylko pokazuje, jak wiele ludzi potrzebuje tego wydarzenia, a także to, jak dużo radości, ciepła i nadziei im to daje – mówił ks. bp Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej.

W radomskim orszaku wzięło udział ponad 8 tys. osób.



Królewskie zaręczyny

Była rekonstrukcja przyjęcia poselstwa bawarskiego, pokazy rycerskie, wybijanie grosza praskiego i średniowieczne potrawy do spróbowania – w niedzielę, 29 grudnia z pl. Coraziego na Rynek przeszedł Orszak Królewski. Tym razem to Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemi Radomskiej przypominała o zaręczynach Jadwigi Jagiellonki z Jerzym Bogatym z rodu Wittelsbachów, które miały miejsce na radomskim zamku w 1474 roku.



● WERONIKA SADOWSKA
IWONA KACZMARSKA

BARWNY ORSZAK

Pertraktacje dotyczące umowy małżeńskiej między księżniczką Jadwigą Jagiellonką (1457-1502) – córką króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszkanki a Jerzym Bogatym (1455-1503) – jedynym synem władcy Bawarii-Landshut Ludwika IX Wittelsbacha i Amalii Saksońskiej rozpoczęły się w 1473 roku. Rozmowy prowadzili wyznaczeni posłowie; w imieniu króla Kazimierza Jagiellończyka byli to: Stanisław Kurozwęcki i Piotr Jasieński, a w imieniu władcy Bawarii – biskup Ratyzbony Henryk von Absberg, kanonik Fryderyk Mauerkricher, hrabia Fryderyk von Helffenstein i marszałek nadworny Theserus von Fraunhoven. We wrześniu 1474 Bawarczycy przyjechali do Polski. Negocjacje z Kazimierzem Jagiellończykiem rozpoczęły się w Łęczycy, by potem przenieść się do Radomia, bo to tu rodzina królewska zamierzała spędzić Boże Narodzenie. Chociaż posłowie przyjechali do miasta prawdopodobnie już w Wigilię, oficjalna audyencja z ich udziałem odbyła się w sali królewskiej radomskiego zamku dopiero 29 grudnia. Posłowie z Bawarii zostali przyjęci przez polskiego króla i jego małżonkę w obecności dworu i urzędników, m.in. kanclerza koronnego Uriela Górki, arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Sienińskiego, biskupa wrocławskiego Zbigniewa Oleśnickiego czy marszałka wielkiego koronnego Jana z Rytwin. W uroczystości, prawdopodobnie, wzięli udział także dwaj synowie władcy – młodzi królewicze Kazimierz i Jan Olbracht.

Chociaż para królewska już podczas oficjalnej audyencji poinformowała wszystkich o decyzji wydania księżniczki Jadwigi za księcia Jerzego, rozmowy dotyczące warunków owego mariażu prowadzono już za zamkniętymi drzwiami. 30 grudnia 1474 roku na proponowane małżeństwo, publicznie, wyraziła zgodę również 17-letnia Jadwiga. Wolę poślubienia Jerzego zakomunikowała posłom i mieszkańcom, jako że przyszły małżonek do Radomia się nie pofatygował. Następnego dnia kontrakt małżeński podpisał król Kazimierz Jagiellończyk.

Ponieważ w 2024 minęło dokładnie 550 lat od tych wydarzeń, Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemi Radomskiej postanowiła je przypomnieć specjalnym orszakiem i historycznym piknikiem na Rynku. Barwny Orszak Królewski, któremu towarzyszyły setki radomian, wyruszył z pl. Coraziego.

– Ten kontrakt małżeński odbił się sporym echem w całej Europie. Wesela Jadwigi i Jerzego, które odbyło się w listopadzie 1475 roku, było jednym z największych w tamtych czasach – mówi Magdalena Krajewska, prezeska Lokalnej Organizacji Turystycznej Ziemi Radomskiej.

POLEWKA Z KURDYBANKU

Orszak i część historyczną poprowadziła grupa rekonstrukcyjna Leo Corde z Bytomia. Na Rynku odbyła się inscenizacja zaręczyn, potem grupy rekonstrukcyjne zaprezentowały pokazy walk rycerskich. Była także możliwość strzelania z łuku i kuszy,

rzucania toporem czy tkania na tabliczkach. Dużym zainteresowaniem cieszyło się wybijanie grosza praskiego. Uczestnicy – a rekonstrukcja królewskich zaręczyn ściągnęła tłumy – mogli też spróbować średniowiecznej kuchni. – Przygotowaliśmy polewkę z soczewicy, bluszczyku kurdybanku i podagrzyznika. Trzeba pamiętać, że Polacy w tamtym okresie nie jadal zup, tylko właśnie polewki i barszcze. To bardzo proste w przyrządzeniu danie – wyjaśnia Małgorzata Bliskowska z Kuchni Rycerskiej.

Oprócz tradycyjnej polewki goście pikniku mogli skosztować również wypiekanych na miejscu placuszków; placuszki były niegdyś podstawą dań podczas królewskich biesiad.

Niepowtarzalny klimat wydarzenia stworzyli również radomianie, którzy przebrali się w średniowieczne stroje. A przebrali się zarówno dorośli, jak i najmłodsi. – Ja jestem dziś rycerzem – zdradził nam kilkuletni Ziemowit.

Barbara Wiśniewska Orszak Królewski uznała za bardzo fajną inicjatywę. – To zawsze coś innego, co przy okazji przypomina nam trochę naszej historii – powiedziała nam pani Barbara.

Rekord Grupa Mediowa była patronem wydarzenia, więc na Rynku pojawiło się mobilne studio Radia Rekord.

Magdalena Krajewska zdradziła, że Orszak Królewski prawdopodobnie stanie się wydarzeniem cyklicznym.

PROPOZYCJA PRZYJAŹNI I PARTNERSTWA

Być może teraz się uda... Przypomnijmy: fakt przyjęcia poselstwa bawarskiego na zamku w Radomiu i publicznego ogłoszenia przez księżniczkę Jadwigę Jagiellonkę woli poślubienia Jerzego Bogatego w świadomości radomian zaszczepiła we wrześniu 2008 roku Resursa Obywatelska i członkowie stowarzyszenia Die Förderer z niemieckiego Landshut, które od ponad sto lat organi-



zuje historyczny festyn na pamiątkę wesela, okrzykniętego przed ponad 500 laty najhuczniejszym w średniowiecznej Europie.

– To historyczna chwila – przekonywał jesienią 2008 w radomskim magistracie dr Ernst Poschl, ówczesny przewodniczący stowarzyszenia Die Förderer. – Przed 530 laty nasi posłowie przybyli do Radomia z prośbą, w politycznej potrzebie, my przybywamy dzisiaj z propozycją przyjaźni i partnerstwa.

A propozycja była zacna – Radom miałby, z pomocą Bawarczyków, organizować festyny przypominające zaręczyny Jadwigi i Jerzego, z zachowaniem całego historycznego entourage'u. W następnym roku zaś odbywałyby się zaślubiny w Landshut. My przypominilibyśmy, że festyn odbywa się w Bawarii, landshutczycy zaś informowaliby, że to w Radomiu Jadwiga i Jerzy zawiązali mariaż i także w tym mieście można oglądać historyczne widowisko.

RADOMSKIE ZAŚLUBINY

Na początek Resursa z pomocą Die

Förderer zorganizowała dwudniowe „Radomskie Zaślubiny”. Na tę okoliczność w jeden z wrześniowych weekendów 2008 roku nad ul. Rwańską załopotaly chorągwie z jagiellońską Pogonią i bawarskimi lwami, a wątpliwą urodę kamieniczek przykryły barwne kobierce. (Wykorzystane zresztą w tegorocznej inscenizacji.) Z Landshut do Radomia przywędrowały nie tylko barwne fotosy, ilustrujące „Wesele w Landshut”. Przyjechali także muzycy, grupa Jocolatores. Po włosku, hiszpańsku i niemiecku śpiewali o miłości i zdradzie, o śmierci i pełnym uciech życia.

W lipcu następnego roku przedstawiciele władz Radomia, rady miejskiej i Resursy gościli w Niemczech, by na własne oczy zobaczyć, jak wygląda „Wesele w Landshut”. W czerwcu 2010 roku grupa Jocolatores przyjechała do Radomia ponownie. Jej występ uczcił główne obchody 650-lecia radomskiej fary. W Radomiu pojawili się także inni goście z Bawarii – tancerze z chorągiewami. I na tym współpraca Radomia i Landshut się zakończyła.

Kolejne Landshuter Hochzeit odbędzie się latem 2027 roku.



Zgłoś książkę

To będzie jubileuszowa, dziesiąta edycja. Do 31 stycznia można zgłaszać kandydatów do Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza.

Nagroda Literacka im. Witolda Gombrowicza przyznawana jest, przypomnijmy, za debiut, rozumiany jako pierwsza lub druga książka danego autora, napisana prozą artystyczną w języku polskim. Ustanowiona została w 2015 roku, więc przyszluczożna edycja będzie jubileuszową.

– Prawie 800 zgłoszonych książek, dziesięcioro laureatów, czworo stypendystów rezydencji literackiej w Vence – tak w najważniejszych liczbach wygląda Nagroda Literacka im. Witolda Gombrowicza – mówi Robert Utkowski z Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli.

Opublikowane w 2024 roku książki mogą zgłaszać do konkursu wydawnictwa, autorzy, osoby reprezentujące instytucje kultury, media o charakterze literackim, osoby prywatne, a także członkowie kapituły. Zgłoszenia, wraz z ośmioma egzemplarzami książki, należy przesyłać do 31 stycznia na adres wsolskiego muzeum. Więcej informacji i regulamin nagrody znaleźć można na stronach: www.nagrodagombrowicza.pl oraz www.muzeumgombrowicza.pl.

W skład kapituły wchodzi wybitni znawcy literatury: Ewa Graczyk (przewodnicząca), Anna Kałuża, Zofia Król, Zbigniew Kruszyński, Józef Olejniczak, Piotr Sazdik i Justyna Sobolewska. Sekretarzem jest Tomasz Tyczyński. To oni w pierwszym etapie



foto: Marek Nawara

spośród nadesłanych książek wybiorą nie więcej niż 20 na tzw. krótką listę, która zostanie przedstawiona w kwietniu. W czerwcu kapituła ogłosi piątkę nominowanych. Laureatkę lub laureata nagrody poznamy we wrześniu, w Radomiu, podczas gali, która odbywa się w ramach jesiennej festiwalu Opętani Literaturą.

Główna nagroda to, przypomnijmy, 40 tys. zł. Od kilku edycji także wszyscy nominowani otrzymują wyróżnienia – po 5 tys. zł.

Dotychczas Nagrodę Literacką im. Witolda Gombrowicza zdobyli: Wero-

nika Murek i Maciej Hen (w pierwszym roku kapituła podzieliła nagrodę), a potem kolejno Anna Cieplak, Marcin Wicha, Olga Hund, Barbara Sadurska, Aleksandra Lipczak, Barbara Woźniak, Jakub Nowak i Grzegorz Bogdał. Wyróżnienie w postaci rezydencji literackiej w Vence na południu Francji, gdzie ostatnie lata życia spędził Witold Gombrowicz, otrzymali natomiast: Maciej Bobula, Mateusz Pakuła, Wiktoria Biezuńska i Katarzyna Groniec.

CT

Remont w Centrum Rzeźby

Będzie funkcjonalnie, komfortowo i nowoczesnie – trwa remont i modernizacja budynku Muzeum Rzeźby Współczesnej w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

Jedyny w Polsce ośrodek rzeźby dzięki realizacji projektu „Rozbudowa i modernizacja budynku Muzeum Rzeźby Współczesnej wraz z zagospodarowaniem terenu w ramach rewitalizacji społecznej Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku” stanie się – jak twierdzi resort kultury – swego rodzaju „hubem” kompetencyjnym. Inwestycja, której budżet wynosi ponad 55 mln zł, jest możliwa dzięki wsparciu z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FENIKS).

– Dzięki Programowi FENIKS powstanie nowoczesna infrastruktura kultury, umożliwiająca korzystanie z różnorodnej i innowacyjnej oferty w zmodernizowanych i wygodnych przestrzeniach, z wykorzystaniem technologii odpowiadającej współczesnym standardom – mówi wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska.

Co powstanie w ramach projektu? Nowe rozwiązania infrastrukturalne i wyposażenie obiektu w odpowiedni sprzęt, w tym infrastrukturę informatyczną, pozwolą CRP otworzyć się w pewnym sensie na nowo – nie tylko znacząco poszerzyć działalność, ale także realizować działania, które nie były dotychczas możliwe. Z badań przeprowadzonych przed rozpoczęciem projektu wynikało, że odbiorcy oczekują nowych

działań kulturalno-edukacyjnych i taki charakter mają zaplanowane wydarzenia, tj. warsztaty, spotkania czy wykłady o różnorodnej tematyce i formie.

W ciągu prawie dwóch lat dobudowany zostanie pawilon wejściowy i pawilon wystawienniczy na potrzeby stałej ekspozycji rzeźby, a także nowe skrzydło z nowoczesną pracownią edukacyjną, biblioteką, archiwami, pomieszczeniami administracyjno-biuroowymi. Przewidziano także modernizację galerii wystawienniczej. Przywrócony zostanie pierwotny stan dachu i odsłonięte świetliki na parterze budynku. Pomieszczenia po byłej stolarni mają być przerobione na salę aktywizacji społecznej, z funkcją sali konferencyjnej. Powstaną magazyny studyjne – unikalne przestrzenie, w których publiczność będzie mogła z bliska podziwiać wybrane dzieła z kolekcji Centrum Rzeźby Polskiej. Magazyny staną się także przestrzeniami edukacyjnymi, w których organizowane będą wizyty studyjne, lekcje muzealne i warsztaty dostosowane do oczekiwań różnych grup odbiorców.

Kolekcja CRP to ponad 2,5 tys. prac, m.in. Magdaleny Abakanowicz, Xawerego Dunikowskiego, Władysława Hasiora, Adolfa Ryszki, Gustawa Zemły oraz Pawła Althamera, Ursuli von Rydingward, Tony'ego Cragga i wielu innych.

CT

AUTOPROMOCJA

WYBIERZ MISS | MISTERA | PARĘ STUDNIÓWEK 2025!

Sylwetki kandydatek i kandydatów
oraz szczegóły głosowania znajdziecie
w każdy wtorek na portalu

coza
dzien.pl

MISS | MISTER | PARA
STUDNIÓWEK
— 2025 —

RGM rekord
GRUPA MEDIOWA

radio rekord

dami

coza
dzien.pl

7 DNI

BODY SLIM
NEPTUN

AMETYST
STUD

POP GYM

Budżet uchwalony

Radni powiatu radomskiego jednogłośnie przyjęli budżet na 2025 rok. Najwięcej pieniędzy samorząd przeznaczy na inwestycje w oświacie i drogi.



Fot. Mandi Nawara

Tegoroczne dochody to 284 mln 814 tys., a wydatki – 288 mln 72 tys. zł. Na inwestycje zaplanowano blisko 73 mln zł. Deficyt wyniesie 3 mln 258 tys. zł, a zadłużenie na koniec roku to 11 mln zł. Projektem najważniejszego finansowego dokumentu powiatu radni zajęli się 20 grudnia. Dość niespodziewanie rękę za przyjęciem uchwały podnieśli wszyscy obecni radni – nawet ci opozycjni w stosunku do zarządu powiatu; w sumie 26 osób.

– Myślę, że to jest dobry sygnał dla całej rady, że konsolidujemy się wokół spraw, wokół wyzwań i wszyscy poparliśmy ten budżet. Mamy w budżecie wiele inwestycji, bo co trzecia złotówka idzie właśnie na nie. Mamy też rezerwę 10 mln zł na wkład własny do środków europejskich. Mamy też praktycznie zerowe zadłużenie. Porównując to do sytuacji Radomia i tego 60-procentowego zadłużenia, to powinniśmy mieć obecnie dług wynoszący 172 mln zł – mówi starosta radomski Waldemar Trelka.

Starostwo Powiatowe w Radomiu planuje realizację wielu zadań. Wśród nich są inwestycje drogowe m.in. w Iłży, Dąbrówce Warszawskiej czy na odcinku Radom – Gębarzów – Polany. Nie zabraknie także zadań z zakresu oświaty czy służby zdrowia.

– Dziś w naszych obydwu ZOL-ach mamy ponad 160 miejsc. Niestety, na miejsce czeka się kilka miesięcy, nawet siedem czy osiem. Spoteczeństwo się starzeje, my to widzimy, stąd chcemy nasze ośrodki rozbudowywać. Złożyliśmy wnioski do Ministerstwa Zdrowia o dofinansowanie na każdy z tych ośrodków po dwadzieścia kilka milionów złotych – informuje starosta powiatu radomskiego.

Podczas piątkowej sesji radni przyjęli również Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2025-2030. Także w tym głosowaniu wszyscy byli jednomyślni.

TK

Nie oddamy naszej szkoły

JASTRZĘBIA. Gmina planuje likwidację dwóch podstawówek: w Mąkosach Starych i Bartodziejach. Powodem są kwestie ekonomiczne, a także mała liczba dzieci, które uczęszczają do tych placówek. Mieszkańcy nie zgadzają się z tą decyzją.

• LUKASZ KOŚCIELNIAK

Informacja o likwidacji szkół wywołała ogromny niepokój wśród mieszkańców Mąkosów Starych i Bartodziejów. Jak mówią, jeszcze kilka miesięcy temu wszelkie wzmianki o zamykaniu podstawówek były przez władze gminy dementowane. Dlatego tym bardziej zaskoczyła mieszkańców decyzja radnych, którzy na grudniaowej sesji przegłosowali projekt uchwały w sprawie likwidacji placówek.

– Postanowiliśmy działać, bo nie zgadzamy się z tą decyzją. Finanse to nie wszystko, wielokrotnie o tym mówiliśmy. Jesteśmy gotowi do dyskusji, ale na konstruktywne argumenty. Do edukacji zawsze dokładaliśmy na przestrzeni historii. Liczba dzieci i dokładana kwota jest na podobnym poziomie. Dziwi nas, że rok, dwa lata, pięć lat temu, a nawet teraz, na wiosnę takich pomysłów nie było, a wręcz były one nawet dementowane – mówi Marcin Mąkosa, mieszkaniec Mąkosów Starych, były radny.

Władze gminy tłumaczą, że na jej terenie działa siedem szkół. W części jest bardzo mało uczniów. – Szkoła w Bartodziejach ma 17 uczniów, a w Mąkosach Starych – 35. Do tego możemy dołożyć nieliczny oddział przedszkolny. Są to tak małe jednostki, że radni naszej gminy podjęli uchwałę o likwidacji tych placówek – tłumaczy Wojciech Ćwierz, wójt gminy Jastrzębia.

Uczniowie obu podstawówek będą dowożeni do Woli Goryńskiej i Jastrzębi. – My nie chcemy dzieci wozić gdzieś dalej, np. do Jastrzębi. My 20 lat temu ze swoich środków budowaliśmy tę szkołę, swoimi rękami. To nowy budynek, chcemy, żeby dzieci uczyły się u nas – odpowiada Krystyna Krzosek, mieszkanka Mąkosów Starych.

Mieszkańcy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i przede wszystkim zwrócić uwagę opinii publicz-



Fot. Piotr Nowakowski

nej na całą sytuację. Stąd protest 17 grudnia przed siedzibą Urzędu Gminy w Jastrzębi. Przedstawiciele mieszkańców wybrali się na rozmowę z wójtem Wojciechem Ćwierzem. – Pan wójt powiedział, że jeśli nie będzie zgody kuratorium, on nie przychyli się do decyzji o likwidacji. Mamy więc jakieś szanse, pół na pół. Teraz musimy uderzyć do kuratorium, żeby oni stanęli w naszej obronie – wyjaśnia Wioleta Połec, mieszkanka Mąkosów Starych.

Czy rzeczywiście jest szansa, żeby kuratorium zablokowało zamknięcie dwóch szkół? – W moim przekonaniu nie ma, ponieważ bezpośrednim powodem likwidacji są świadome decyzje rodziców, którzy swoje dzieci zapisują do innych szkół. W Mąkosach Starych większość uczniów chodzi do szkoły w Jastrzębi. To są decyzje rodziców i w tej chwili w szkole w Mąkosach Starych nie ma jednej klasy – mówi Wojciech Ćwierz. – Koszty utrzymania takich szkół są ogromne;

w klasach jest od trzech do siedmiu uczniów. To ogromne obciążenie dla budżetu; państwo nie zapewnia nam środków na utrzymywanie tak małych placówek. My rocznie dopłacamy 6 mln do funkcjonowania takich małych szkół.

Osobna kwestia to zagospodarowanie budynków, które zostaną po zamkniętych szkołach. – Nie mamy na ten moment pomysłu na te budynki. Pojawiają się informacje, że chcemy je sprzedać, ale to nieprawda. To miennie gminy i chcemy, żeby dalej służyło mieszkańcom. Mogą tam funkcjonować stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich czy inne lokalne społeczności – tłumaczy wójt gminy Jastrzębia.

Opinia kuratorium oświaty, a tym samym ostateczna decyzja w sprawie likwidacji szkół powinna być znana w najbliższych tygodniach. Jeśli kuratorium poprze decyzję dzieci w Mąkosach Starych i Bartodziejach będą się uczyły tylko do końca tego roku szkolnego.

MK

Nowe miasto w regionie

1 stycznia 2025 roku Kazanów w powiecie zwoleńskim stał się miastem. To efekt decyzji Rady Ministrów.

Kazanów był miastem od 1566 roku, a prawa miejskie nadał miejscowości król Zygmunt August. Status ten utracił w 1869 roku; władze carskie ukarały w ten sposób Kazanów za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym i pomoc powstańcom.

Aby odzyskać status miasta, miejscowość musiała spełnić określone warunki, m.in. posiadać odpowiednią infrastrukturę techniczno-komunalną, zatrudniać 2/3 ludności poza rolnictwem, a także mieć poparcie przeważającej liczby mieszkańców.

Powrót do miejskości w Kazanowie uczczono w sposób szczególny – zabawą sylwestrową.

Poza Kazanowem miastem od Nowego Roku stało się sześć wsi – Końskowola, Kurów i Wąwolnica w woj. lubelskim, Kobylnica w woj. pomorskim, Sobków w woj. świętokrzyskim oraz Zaniemyśl w woj. wielkopolskim.

WERSAD

Diler zatrzymany

GRÓJEC. Policja zatrzymała dilerą narkotyków. W jego mieszkaniu znaleziono prawie pół kilograma środków odurzających.

Policjanci wytypowali dilerą na podstawie materiałów operacyjnych. Jak się okazało, ich podejrzania były słuszne. – W mieszkaniu 38-latka funkcjonariusze znaleźli ponad 400 g amfetaminy, ponad 65 g marihuany, a także inne substancje psychotropowe – informuje asp. Agata Sławińska z grójeckiej policji.

Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany – na trzy miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia.

– Mundurowi w związku z tą sprawą zatrzymali jeszcze dwóch mężczyzn w wieku 32 i 35 lat, którzy posiadali środki odurzające w postaci amfetaminy i marihuany – mówi asp. Sławińska.

Wobec obu mężczyzn zastosowano dozór policyjny, ale okazało się, że 32-latek był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności, więc trafił do aresztu.

MK

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA ŻYRANDOLI

WYBIERASZ 3 | PRZYMIERZASZ W DOMU | ODDAJESZ TE, KTÓRE CI NIE PASUJĄ

48 363 65 40 mirat.com.pl

Radom, ul. Toruńska 9

Powołanie do kadry

Rozgrywający Czarnych Radom, Serhij Jewstratow otrzymał powołanie do reprezentacji Ukrainy na sezon 2025.



Fot. archiwum orad.pl

Selekcjoner reprezentacji Ukrainy, Raul Lozano powołał szeroką kadrę na sezon 2025. Znalazł się w niej m.in. rozgrywający Czarnych Radom, Serhij Jewstratow. W składzie jest też inny zawodnik z PLS 1. Ligi, występujący w BBTS-ie Bielsko-Biała – Mykoła Kuc. Są w nim też gracze występujący w PlusLidze: Wasyl Tupczij, Ilia Kowalow, Jarosław Pampuszko (Barkom Każany Lwów), Jewhen Kisiliuk (GKS Katowice), Andrij Rohożyn, Władysław Szczurow, Jurij Semeniuk (PGE Projekt Warszawa) i Waleryj Todua (Nowak-Mosty MKS Będzin).

Reprezentacja Ukrainy w zeszłym sezonie wygrała Złotą Ligę Europejską, a w kampanii 2025 po raz pierwszy w swojej historii wystąpi w rozgrywkach Ligi Narodów. Zagra też w mistrzostwach świata.

Tymczasem Czarni Radom wczoraj (9 stycznia), już po zamknięciu tego wydania „7 Dni”, rozegrali mecz ligowy z liderem PLS 1. Ligi, ChKS-em Chełm. Podopieczni Dariusza Daszkiewicza po ostatniej porażce w Bydgoszczy z Visłą Proline Bydgoszcz ponownie znaleźli się w strefie spadkowej zaplecza ekstraklasy.

MN

Radomka ze stratą

W pierwszym meczu trzeciej rundy Pucharu CEV siatkarki Moya Radomki Radom przegrały u siebie 1:3 z francuskim Vandoeuvre Nancy VB. W rewanżu, który rozegrany zostanie 22 stycznia we Francji, zespół Jakuba Głuszaka będzie więc musiał odrabiać straty.

● MICHAŁ NOWAK

Po wyeliminowaniu czeskiej Dukli Liberec i szwajcarskiego Viteos Neuchatel UC siatkarki Moya Radomki Radom w trzeciej rundzie Pucharu CEV trafiły na ekipę z Francji – Vandoeuvre Nancy VB.

W premierowej odsłonie pierwszego spotkania tej fazy europejskich zmagani oba zespoły popełniały sporo błędów, ale więcej było ich po stronie gospodyń z Radomia. Wykorzystały to Francuzki, które w połowie seta wypracowały sobie sześciopunktową przewagę (10:16). Podopieczne Jakuba Głuszaka próbowały zmniejszyć stratę i w końcu im się to udało – po dwóch skutecznych blokach było 22:22. Trzy kolejne akcje należały już jednak do ekipy z Nancy, która wygrała pierwszą odsłonę.

W drugim secie długo wynik oscylował w granicach remisu. Druga część tej odsłony to jednak popis zespołu z Radomia, który od stanu 14:15 nie dał rywalkom zdobyć nawet punktu! Kristiine Miilen świetnie zagrywała, do tego gospodynie

dołożyły skuteczność w ataku i na kontrach oraz szczelny blok. Efekt? Wysoka wygrana 25:15.

Po nokdaunie w poprzedniej odsłonie ekipa z Francji wróciła do

wała, a potem zablokowana została Monika Gałkowska i było 23:25.

W czwartej partii inicjatywa właściwie od samego początku była po stronie Vandoeuvre Nancy. Zespół z Francji

między nami a rywalkami. Szkoda tych końcówek w pierwszym i trzecim secie, bo zabrakło nam trochę twardej gry. Wiedzieliśmy, że zespół z Nancy dysponuje bardzo dobrym blokiem i, niestety, my w tych końcówkach się na ten blok nadzialiśmy. Ten mecz pokazał jednak, że tak naprawdę nie ma jakiejś dużej różnicy między zespołami. I myślę, że jeśli poprawimy skuteczność w ataku, to będziemy mogli myśleć o tym, aby odrobić straty w rewanżu – mówi Jakub Głuszak, trener Radomki.

Rewanż odbędzie się 22 stycznia w Nancy. Radomka, aby awansować dalej, będzie musiała wygrać 3:0 lub 3:1, a potem zwyciężyć w złotym secie.

Tymczasem już dziś (piątek, 10 stycznia) podopieczne Jakuba Głuszaka rozegrają kolejny mecz ligowy.

Rywalą będzie #VolleyWrocław, czyli zespół zajmujący siódme miejsce w tabeli. Radomka jest na piątej pozycji i ma nad ekipą z Dolnego Śląska trzy „oczka” przewagi. Początek tego spotkania o godz. 17.30 w hali Radomskiego Centrum Sportu.



Fot. Piotr Nowakowski

walki. Rywalizacja w secie numer trzy była bardzo zacięta i żadna z ekip nie była w stanie wypracować sobie znaczącej przewagi. Końcówka też była zacięta. Dwie decydujące akcje należały jednak do ekipy z Nancy – najpierw Elaine Alondra Vazquez Rivera skutecznie zaatakowała, a potem zablokowana została

bardzo szybko wypracował sobie przewagę (4:9), którą potem powiększył (10:20) i wygrał gładko do 13.

– Na pewno szkoda, bo te pierwsze trzy sety naprawdę stały na dobrym poziomie. Myślę, że zabrakło nam głównie skuteczności w ataku. Tu była kolosalna różnica

Zmiany kadrowe

Radomiak pozyskał dwóch nowych zawodników – środkowego pomocnika z Litwy, Pauliusa Golubickasa i stopera z Kamerunu, Steve'a Kingue'a. Nowym szkoleniowcem został Portugalczyk Joao Henriques.

Pierwsze wzmocnienie Radomiaka w zimowym okienku transferowym to litewski pomocnik Paulius Golubickas. Urodzony 19 sierpnia 1999 roku piłkarz to reprezentant Litwy. Jest wychowankiem Dainava Alytus, ale grał też w juniorskim zespole Yeovil w Anglii. Potem trafił do litewskiego FK Suduva Marijampole, grał też w chorwackim HNK Gorica. Przez ostatnie dwa lata zawodnik ten reprezentował barwy Žalgirisu Wilno, który w minionej kampanii został mistrzem kraju (na Litwie gra się systemem wiosna – jesień), a Golubickas zanotował osiem goli i 14 asyst.

Nowy pomocnik Radomiaka ma za sobą 30 występów dla seniorskiej reprezentacji Litwy. Zdobył podczas nich dwa gole. Na swoich koncie ma także występy w ramach kwalifikacji do Ligi Mistrzów czy Ligi Europy. 25-letni Golubickas podpisał kontrakt z Radomiakiem do 30 czerwca 2027 roku.

Drugie wzmocnienie to 24-letni Kameruńczyk Steve Kingue. Zawodnik ten swoją przygodę z piłką rozpoczął w Nfuko Academy Sports, skąd był wypożyczony m.in. do estońskiego Kalev, amerykańskiego Union II czy czeskiego Příbram. Potem trafił do Mosta FC z Malty, a ostatni sezon spędził w litewskim Hegelmann, z którym wywalczył wicemistrzostwo kraju. W barwach tego klubu Kame-

ruńczyk rozegrał 49 spotkań (w lidze i pucharze), w których zdobył siedem goli. Jego kontrakt z tym zespołem dobiegł końca.

Steve Kingue ma 185 centymetrów wzrostu i gra na pozycji środkowego obrońcy. Kontrakt z „Zielonymi” podpisał także do 30 czerwca 2027 roku.

Rozgrywki w PKO Ekstraklasie zostaną wznowione na początku lutego. W pierwszej wiosennej kolejce radomianie zagrają na wyjeździe z mistrzem Polski, Jagiellonią Białystok. Mecz ten odbędzie się 2 lutego o godz. 14.45. Z kolei w sobotę, 8 lutego o godz. 14.45 „Zieloni” podejmą u siebie Śląsk Wrocław.

Pod koniec grudnia z radomskim klubem pożegnał się trener Bruno Baltazar; przeszedł do Stade Malherbe Caen występującego we francuskiej Ligue 2. „Zieloni” szukali nowego trenera i finalnie został nim Joao Henriques. To Portugalczyk, który w swoim kraju trenował takie kluby, jak Marítimo, Moreirense, Pacos de Ferreira, CD Santa Clara czy Vitoria Guimaraes. Ostatnio był szkoleniowcem w słoweńskiej Olimpiji Ljubljana. Nowy szkoleniowiec „Zielonych” podpisał z klubem kontrakt do 30 czerwca 2025 roku, z możliwością przedłużenia o rok.

MN

Broń Radom już trenuje

Broń Radom rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej Betclis 3. Ligi. Obecnie zespół trenuje bez pierwszego szkoleniowca.

Pierwsze zajęcia w 2025 roku poprowadził asystent, Mariusz Lisiecki. Na murawie pojawili się prawie wszyscy piłkarze. Indywidualnie, ze względu na drobne urazy, trenowali Dmytro Baszłaj i Patryk Jakubczyk. Cały czas niewiele wiadomo na temat ewentualnych ruchów na rynku transferowym.

– Pierwsze zajęcia były luźne, wprowadzające. W środę testy, w czwartek kolejne zajęcia, a w piątek pierwsza gra wewnętrzna. Być może na niej pojawi się dwóch młodych zawodników z zewnątrz; dołączają też nasi wychowankowie – czytamy na portalu bronradom.pl wypowiedź Mariusza Lisieckiego.

Obecnie (w momencie oddania „7 Dni” do druku) Broń pozostaje bez szkoleniowca, po tym jak dotychczasowy pierwszy trener, Mateusz Dudek odszedł do ekstraklasowej Korony Kielce, gdzie będzie pełnił funkcję asystenta. Klub prowadzi rozmowy z kandydatami na jego następcę.

Przypomnijmy: Broń po półmetku rozgrywek Betclis 3. Ligi zajmuje szóste miejsce w stawce z dorobkiem 27 punktów. Drużyna z Radomia wznowi ligowe zmagania na początku marca wyjazdowym meczem z rezerwami Legii Warszawa.

CB

HydroTruck przedostatni

W pierwszym meczu ligowym w 2025 roku HydroTruck Radom przegrał w Łodzi z ŁKS-em Coolpack 78:85. Podopieczni Roberta Witki są przedostatni w tabeli Pekao S.A. 1. Ligi!

W pierwszym meczu rundy rewanżowej Pekao S.A. 1. Ligi koszykarze HydroTrucku Radom liczyli na powtórkę z inauguracji sezonu, kiedy to u siebie pokonali ŁKS Coolpack Łódź 79:73. Tak się jednak nie stało, bo w łódzkiej Sport Arenie górą byli gospodarze.

Mecz zaczął się lepiej dla podopiecznych Roberta Witki, którzy po 10 minutach gry prowadzili różnicą pięciu „oczek” (19:24). Ale druga kwarta była fatalna w wykonaniu radomian. Gospodarze wygrali ją aż 31:14 i na przerwie schodzili prowadząc 50:38. Trzecia kwarta to lekkie przebudzenie HydroTrucku. Przyjezdni byli skuteczniejsi od rywali, wygrywając tę część spotkania różnicą sześciu „oczek” (14:20) i dając nadzieję swoim kibicom na pozytywne rozstrzygnięcie. Po 30 minutach było 64:58. Ostatnia kwarta była wyrównana, ale finalnie to ŁKS cieszył się ze zwycięstwa 85:78.

– Na pewno w pierwszym meczu z ŁKS-em graliśmy lepiej w obronie. Mimo że to był pierwszy mecz sezonu, byliśmy jako zespół mądrzejsi. Teraz po prostu nam się przytrafiają takie błędy, które ciężko jest mi

w ogóle wytłumaczyć. Nie wiem, skąd się to bierze. Im więcej pewnych rzeczy ćwiczymy, tym gorzej nam to wychodzi na meczach. Już nie pierwszy raz w tym sezonie zdarzyło nam się, że gdy prowadzimy kilkoma punktami, czy to w pierwszej czy czwartej kwarcie, to przestajemy grać i walczyć. Tracimy koncentrację na trzy czy pięć minut i potem trudno nam ją odzyskać. Podajemy rękę rywalowi, a ten łapie pewność i wiatr w żagle. W dodatku w końcówce głupio straciliśmy punkty, które spowodowały, że mamy ujemny bilans z ŁKS-em – mówi Robert Witka, trener HydroTrucku.

HydroTruck przegrał już po raz 13. w sezonie 2024/25 Pekao S.A. 1. Ligi i jego sytuacja w tabeli jest fatalna. Za radomską ekipą jest jedynie rzeszowska Resovia.

W niedzielę, 12 stycznia podopieczni Roberta Witki zagrają w hali MOSiR przy ul. Narutowicza 9 z Decką Pelplin, czyli zespołem, który zajmuje dziewiątą lokatę w tabeli. Początek tego spotkania o godz. 15.

MN

radio

rekord

SŁUCHAJ NA 106,2 FM

RODZIME
RADIO!

www.radiorekord.pl